

Bernadeta Birczyńska

Workshop s.c., Kraków

PUSTKA. POMNIK PAMIĘCI ŁEMKOWSZCZYNY BESKIDU NISKIEGO

Beskid Niski, pasmo karpackich gór. Pustka, cisza, dzikość, kiepski dojazd, brak infrastruktury, prawie jak kultowe „Bieszczady” dla samotnych romantyków, ale jednak aż tak niedostępny, że jedynie znany koneserom topografii, gór, etnografii...

Tematem mojej pracy magisterskiej miał się stać projekt schroniska górskiego dla Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego¹. Pierwszym z wyzwań projektowych było odnalezienie lokalizacji i zdefiniowanie potrzeb PTTK dla tego typu obiektu. Krakowski oddział PTTK z ul. Jagiellońskiej skierował mnie do Prezesa oddziału PTTK na terenie, na którym jest przewidywany rozwój i jest możliwość zagospodarowania obszaru pod infrastrukturę. Udałam się na architektoniczną wizję lokalną działki. Lokalizacja schroniska była określona z dokładnością paru kilometrów. Miała być po prostu adekwatna pod oczekiwania inwestora. Wytyczne architektoniczne nie tyle były podyktowane typowo schroniskowym klimatem architektury drewnianej, ale chodziło o wsłuchanie się w krzyczącą ciszę przeszłości, wpatrzenie się w pustkę. Ale im dłużej się na nią patrzyło, tym więcej mówiła o przeszłości. O tym, że w dziczy odczuwalna jest ręka ludzka.

Pierwsze, co zwróciło moją uwagę, to dziwnie niepasujące drzewo do naturalnej szaty roślinnej polskich lasów – jakby zdziczałe drzewo owocowe. Następnie dało się zauważyć ziemię wyrównaną w idealnie prostokątne kształty, prostopadle leżące do drogi na lekkim podwyższeniu, czy to możliwe? Czy natura sama mogła stworzyć coś tak niespotykanego? Powędrowałam dalej. Na mapie była oznaczona cerkiew i cmentarz. To już były faktyczne dowody, świadczące o istniejącej niegdyś w tej obecnej dziczy dawnych ośrodków ludzkiej kultury. Nie zawiodłam się. Malowniczo zarośnięte kamienne nagrobki przypominały swym milczeniem o obecności ludzkiej wspólnoty. Po kolejnym odkryciu, rozpocząłam poszukiwania następnych świadków przeszłości. I oto kilka kilometrów dalej w zupełnie nieoznaczonym na mapie miejscu, gdzieś w środku lasu, dał się dostrzec ledwo widzialny pomnik. Podeszłam. Chwila milczenia i zadumy przy

¹ B. B i r c z y ń s k a, *Projekt schroniska górskiego jako element aktywizacji Beskidu Niskiego*, praca magisterska zrealizowana w Katedrze Architektury Miejsc Pracy i Rekreacji A-21, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, 2016.

krzyżu, tak zjednanym z naturą, że ledwo można było go dostrzec. Kolejny milczący znak pamięci przeszłości. Zapewne odnalazłabym jeszcze wielu takich niemych świadków, ale to wystarczyło, bym potrafiła jasno sformułować idee dla projektowanej architektury. Wędrówka i wizja lokalna terenu dobiegała końca. Próbowalam jeszcze odnaleźć ślady dawnej cerkwi, ale nadaremnie przeczesałam kwartał trawy nieopodal strumienia. Może komuś, kiedyś uda się ją odnaleźć i przekazać to dziedzictwo dalej.

STUDIA PROJEKTOWE

Idea dla projektowanej architektury to stworzenie obiektu, będącego dualnym schronieniem: człowieka i przeszłości. Schronieniem dla ludzi – bezpiecznym miejscem dla człowieka pośród natury, a także miejscem upamiętniającym historię tego regionu. Kiedy już sformułowałam ten kierunek projektowy, rozpoczęłam studia uzupełniające merytoryczną wiedzę do podjęcia działań. Studia obejmowały dwa aspekty: odnalezienia właściwego sposobu reinterpretacji lokalnej tradycji we współczesnej architekturze oraz badania archetypu łemkowskiej architektury i tradycji regionalnego budownictwa.

Pierwsza część studiów miała odpowiedzieć na pytanie: Jak dzisiaj stworzyć dobrą, współczesną architekturę z poszanowaniem przeszłości? W poszukiwaniach trafiłam na artykuł Barbary Ostrowskiej: *Zrównoważony dom jutra a lokalna tradycja*², który mocno rozbudził moje wątpliwości w obraniu właściwego kierunku projektowego. Autorka przytacza cztery możliwości reinterpretacji lokalnej tradycji we współczesnej architekturze, jednak po każdym przykładzie pojawia się wątpliwość w podążaniu taką ścieżką projektową i w proponowanym podejściu do rozwiązania problemu.

Pierwsza z metod to wernakularyzm, który nawiązuje do tradycyjnego budownictwa regionalnego. Wernakularyzm dzieli się na dwa nurty, konserwatywny i interpretatywny. Pierwszy z nich polega na zastosowaniu tradycyjnych materiałów jak drewno, ziemia, czy nawet śnieg, a prace budowlane są wykonywane przez rzemieślników danych specjalności. Często budowniczy i projektant jest tą samą osobą. Problemem tej metody jest fakt budowania obiektów choć dobrze wpisujących się w krajobraz, to niestety nie podążających już za gabarytami dziś projektowanych obiektów³. Druga

² B. O s t r o w s k a, *Zrównoważony dom jutra a lokalna tradycja*, „Środowisko Mieszkaniowe”, 2013, nr 12, s. 34–41; <http://kksm.arch.pk.edu.pl/housingenvironment/img/arts/2013.12/08.pdf> (dostęp: 18.04. 2016).

³ Współczesne obiekty muszą spełniać obowiązujące obecnie przepisy ujęte w *Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie*, DzU, 2002, nr 75, poz. 690, a także oczekiwania współczesnych odbiorców względem standardów higieniczno-sanitarnych i ekonomicznych.

metoda – interpretatywna, odpowiada na problemy nurtu konserwatywnego, czyli pozwala na budowanie obiektów w większej skali. Niestety takie podejście przypomina tworzenie regionalnej scenografii. „Nakładanie regionalnych kostiumów” na współczesne budynki stwarza wrażenie, że taka architektura jest nieautentyczna.

Druga metoda, zwana „nowoczesnym regionalizmem” czerpie formę z tradycji, ale z zastosowaniem współczesnych materiałów i technologii. W tym postmodernistycznym podejściu pozwala się na swobodne „cytowanie” detali i rozwiązań architektonicznych w dowolnych zestawieniach, które tworzą zwariowane, eklektyczne, dziwne twory, stające się niestety atrapami architektury regionalnej.

Trzecią z metod próbujących znaleźć równowagę między przeszłością a przyszłością architektury jest tzw. regionalizm abstrakcyjny, będący modernistycznym podejściem do omawianego zagadnienia. Polega na tworzeniu formy, jako kompozycji płaszczyzn, czytelnie odwołującą się do archetypu. W takim podejściu nie występuje odwołanie do detalu. Ważne są proporcje całego obiektu, dachu do bryły. Aby nie zakłócić czystości modernistycznego podejścia do formy, dach jest bezokapowy – gładko przechodzi w płaszczyznę ścian. Pozostaje tylko pytanie, czy architektura inspirowana architekturą regionalną, bogatą w detal, który determinuje region, z którego pochodzi, wciąż jest architekturą regionalną? Gładkie formy ze stromym dachem mogą powstać w wielu miejscach na świecie i w różnych regionach. Ostatecznie to właśnie detal jest istotą architektury regionalnej i to właśnie dzięki niemu, architektura wpisuje się tak dobrze w krajobraz danego miejsca i przekazuje symbolikę i sens działania danej grupy etnicznej.

Ostatnia omawiana metoda to regionalizm krytyczny – czyli relacja architektury z kontekstem terenu, tj. klimatu i nasłonecznienia. W tym podejściu projektant inspirowany jest regionalistycznym i tradycyjnym myśleniem o architekturze, która ma dobrze funkcjonować w danym regionie, w danym klimacie, orientacji tego miejsca względem stron świata. Nie chodzi tu o cytowanie regionalistycznych form, ale wykorzystanie terenu ze względu na aspekty energetyczne. Jednak, czy formę w myśleniu o architekturze regionalnej możemy pozostawić na drugim planie? Brakuje w takim podejściu ludzkiego aspektu poszanowania do lokalnej tradycji. Cytując M. Górecką: „te odhumanizowane rozwiązania nie mogą zastępować w pełni na miano proekologicznych”⁴. Architektura zrównoważona musi zatem odpowiadać na wiele aspektów, zarówno tych związanych z klimatem, ekonomią, gospodarką, ale również musi zaspokajać potrzeby estetyczne, społeczne i kulturowe.

⁴ B. Ostrowska, dz. cyt., s. 41.

Po przeczytaniu przedyskutowanego powyżej artykułu wydawało mi się, że nie ma właściwej drogi na rozwiązanie problemu, nie ma sposobu stworzenia z poszanowaniem przeszłości regionalnego, autentycznego obiektu, a zarazem odpowiadającego potrzebom współczesnego człowieka z zastosowaniem nowoczesnych technologii i mieszczącym w sobie odpowiedni program funkcjonalny schroniska górskiego, o standardzie hotelu dwugwiazdkowego. Po wielu rozważaniach, przyszło mi do głowy rozwiązanie. Koncepcja, która mi się nasunęła nie jest wskazówką, jak właściwie projektować współczesną architekturę regionalną, ale unikatową odpowiedzią dla tego konkretnego obiektu, wpisanego w ten konkretny kontekst miejsca i kultury. Odpowiedź wydała mi się słuszna i odpowiadająca na poruszone w artykule B. Ostrowskiej problemy. W zaproponowanym sposobie reinterpretacji lokalnej, architektura miała być stworzona ze współczesnych materiałów, z uwzględnieniem detalu architektonicznego w nieeklektycznej formie, z dostosowanym gabarytem i funkcją dla współczesnego człowieka. Tak zamierzony projekt pozytywnie odpowiada na wszystkie problematyczne aspekty dyskutowane w przytoczonym artykule.

IDEA PROJEKTU

Jak opisałam we wprowadzeniu, stan istniejący działki zwrócił moją uwagę na niemalże nieistniejących świadków przeszłości tych terenów. We wszechobecnej pustce występowały elementy świadczące, że jednak kiedyś w tym miejscu Beskidu Niskiego była osada ludzka, czego dowodem był m.in. wyrównany teren pod zabudowę. Stąd powstała idea dosłownego upamiętnienia architektury regionalnej tak przekornie poprzez jej brak. W celu lepszego wyobrażenia sobie istoty pomysłu podam przykład: jeżeli z kartki papieru wytniemy okrąg i zabierzemy go, to w kartce papieru pozostanie jego negatyw. Chociaż okręgu nie ma, to pustka po nim pozostaje i wszyscy wiedzą, że kiedyś on tam był. Tak samo w odcisku⁵ pozostaje relief wklęsły po organizmach z prehistorii – skamielinie. Chociaż ich nie ma, możemy łatwo odczytać ich kształt i mieć świadomość o ich istnieniu w przeszłości. I tak zobaczyłam, w nieistniejącej dziś wsi łemkowskiej – Przybyszewie, pustkę pokazującą przeszłość. Po przesiedleniach zostały spalone domostwa i nie pozostało nic, pozostała pustka świadcząca o dawnym życiu Łemków. Kontynuacją koncepcji poniekąd istniejącego już mistycznego pomnika pamięci we wsi Przybyszów, czyli pustki, było stworzenie architektury, która byłaby skamieliną architektury łemkowskiej. Pomnika bardziej dostrzegalnego i mniej wymagającego od odbiorcy wyżęcenia zmysłów i wyobraźni w celu odnalezienia ukrytych śladów.

⁵ Odcisk – typ skamieniałości, będący zachowanym w skale negatywem zewnętrznej powierzchni [...] ciała organizmów [...], [https://pl.wikipedia.org/wiki/Odcisk_\(geologia\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Odcisk_(geologia)) (dostęp: 21.09. 2016).

MATERIAŁY. W ABSTRAKCYJNYM ODCISKU SKAMIELINY

Ideą dla formy nowoprojektowanej architektury było stworzenie we współczesnym kamieniu – jakim jest beton – odcisku archetypu łemkowskiej architektury drewnianej – skamieliny. Dzięki temu, nowo projektowany obiekt, będący współczesnym kamieniem dla skamieliny, będzie mógł spełniać nowoczesne standardy odpowiadające potrzebom współczesnego człowieka, a zarazem stać się schronieniem tradycyjnej architektury, w niezmienionej postaci. Ideą więc było, aby odcisk z fotograficzną precyzją prezentował architekturę z zachowaną proporcją i detalem architektonicznym. W ten sposób we współczesnej formie *chyża* będzie autentycznym pomnikiem historii budownictwa ludowego. Proponowany materiał stanowić będzie kolejną analogię i kontynuację myśli regionalnej architektury to jest budowanie z najnowocześniejszych, najtańszych i najłatwiej dostępnych materiałów. Dawniej budynki były budowane z łatwo dostępnych surowców, jak bale drewniane czy kamień. Dziś budynki muszą być również budowane z tanich, łatwo dostępnego materiału jakim jest np. beton. Dodatkowo muszą jednak spełniać wszystkie współczesne wymogi bezpieczeństwa jak odporność ogniowa, izolacja, trwałość. Ostatecznym czynnikiem w podjęciu decyzji o zastosowaniu betonu był warunek estetyczny. Do realizacji aktualnie powstałej idei był konieczny materiał, w którym byłoby możliwe wykonanie reliefu wklęsłego, czyli ciekła, plastyczna, zastygająca masa w trwałą formę omawianej skamieliny. Doskonałym materiałem do wykonania elewacji okazał się włóknocement, który jest bardzo odpornym materiałem również na trudne warunki atmosferyczne, które często występują w górach. Dzięki dobrze dobranemu materiałowi, stało się możliwe zrealizowanie idei projektowej. Idei, którą jest odcisk, czyli pozostawienie śladu przeszłości – chaty łemkowskiej – *chyży*.

Następnie podstawowym zadaniem stało się odnalezienie skamieliny tego mistycznego miejsca, którym jest Przybyszów.

KONTEKST MIEJSCA⁶

Powyższe rozważania i przeżycia w odkrywaniu tajemnic Beskidu Niskiego miały miejsce właśnie w nieistniejącej wsi łemkowskiej Przybyszów koło Karlikowa, znajdującej się w gminie Bukowsko, w województwie podkarpackim, nieopodal Sanoka. W latach 1924–1935 został tędy poprowadzony, z inicjatywy Kazimierza Sosnowskiego, Główny Szlak Beskidzki. Uważał on, że osią zagospodarowania gór w Polsce powinien być jeden główny szlak. Został on wytyczony od Ustronia aż do

⁶ R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990; J. Starzyński, *Szlakiem nieistniejących wsi łemkowskich*, Warszawa 2006; P. Krokosz, M. Ryńca, *Łemkowszczyzna. Od ikony do pop-artu*, Kraków 2004.

terenów Wołowatego, tworząc dziś około 500-kilometrową trasę prowadzącą turystę najbardziej atrakcyjnymi terenami górskimi. Ważną ideą twórcy szlaku było stworzenie takiej bazy noclegowej, aby była możliwość pokonania go w czasie jednej wędrowki od schroniska do schroniska oddalonego o dzienną drogę marszu. Wieś Przybyszów znajduje się w Beskidzie Niskim na 340 km idąc od Ustronia Beskidzie Śląskim. Miejsce to wciąż jest nieodkrytą tajemnicą, pokryte dzikimi połoninami oraz lasami, gdzie można zetknąć się z dziewiczym pięknem natury. Są to obszary, przez które wprawdzie został poprowadzony szlak, ale nie został on wzbogacony o bazę miejsc noclegowych w odpowiednim zagęszczeniu.

Właśnie dlatego po rozmowie z władzami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, los zawiódł mnie w te strony. Chodziło o uaktywnienie tego niepowtarzalnego, nigdzie na świecie niewystępującego, charakteru regionu. Aby móc zrealizować ideę K. Sosnowskiego powstał projekt aktywizacji tego fragmentu szlaku, który ma polegać na stworzeniu pięciu nowych schronisk turystycznych w standardzie dwugwiazdkowego hotelu, każde w odległości dziennej drogi marszu z jednego punktu do drugiego. Te nowoczesne schroniska przewidywane są w okolicach następujących miejscowościach: Kąty – Lubatowa – Puławy – Przybyszów – Chrząstawa.

Omawiany projekt dyplomowy i dochodzenie do rozwiązania projekto-owego odnosi się do schroniska planowanego w Przybyszowie.

Główny Szlak Beskidzki skręca w Przybyszowie na południowy-zachód i przez niewielki odcinek prowadzi drogą gruntową – w tym właśnie miejscu, na zakręcie ma być usytuowane schronisko. Przy drodze można znaleźć opuszczone cmentarze i cerkwiśko. Dalej szlak zagłębia się w las.

Wraz z postawionym konkretnym zadaniem odnalezienia skamieliny wsi Przybyszów, rozpoczęła się druga część studiów nad badaniem archetypu łemkowskiej architektury i tradycji regionalnego budownictwa.

Przybyszów (łem. Prybysziw) od nazwy osobowej Przybysz (imię). Lokowana w 1553 roku na prawie wołoskim. Stąd widoczny podczas wizji lokalnej typowy łańcuchowy układ zabudowy, czyli ustawienie wyrównanych prostopadłe do drogi pasów ziemi pod dawną zabudowę. Osadnicy budowali chaty pośrodku swojego pasa jak najbliższej rzeki, czy potoku. Taki pasowy układ podziału ziemi na działki, ma swoje uzasadnienie w sprawiedliwym podziale ziemi między gospodarzy, gdyż najżyźniejsza ziemia znajduje się w dolinie przy rzece. Każdy osadnik musiał sam wykarczować swoje pole, dlatego w Beskidzie Niskim są widoczne charakterystyczne wręby w obszar leśny w kształcie jęzorów. Wieś Przybyszów po I wojnie światowej przynależała do Republiki Komańczańskiej. Wtedy we wsi znajdowało się 60 gospodarstw i tartak. W sierpniu 1944 roku trwały na tych terenach walki

i wieś pomniejszała się o 49 gospodarstw, część ludności wyjechała na Ukrainę. Pozostało jedynie 26 osób, które zostały przesiedlone w czasie Akcji Wisła w dniach 10–20 maja 1947 roku na Ziemię Zachodnie. Jak wspominałam na początku artykułu obecnie są widoczne tylko ruiny cmentarza i zdziczałe drzewa owocowe z dawnych sadów wokół domostw. Miejsce należy do nieistniejących już wsi łemkowskich.

Pomysł stworzenia schroniska PTTK na tych terenach może przyczynić się do aktywizacji opustoszałych obszarów. Schronisko, jako kondensator życia, ma zachęcić ludzi do przybywania na te tereny i poznawania lokalnej tradycji. Beskid Niski jest najmniej zaktywizowanym obszarem pasm górskich. Istotą założenia projektowego jest umożliwienie ludziom czerpania radości z piękna natury tego specyficznego dzikiego charakteru opustoszałych terenów. Nie chodzi o postawienie i zorganizowanie trwałych infrastrukturalnych, ale jedynie stworzenie bazy dla takiej formy rekreacji, która w dzisiejszej kondycji beskidzkiego szlaku jest niebezpieczna i nieekonomiczna.

CHYŻA⁷

Po zgłębieniu analizy terenu podłużnych działek usytuowanych prostopadle do drogi i odnalezieniu informacji o wsi Przybyszów, swoje badania archetypu, którym jest *chyża*, postanowiłam przeprowadzić na ostatnich istniejących świadkach. Formę tych zabytków przeanalizowałam w Skansenie w Sanoku, w Muzeum Budownictwa Ludowego oraz zaglądając do specjalistycznej literatury tematycznej.

Podstawową cechą charakteryzującą chaty Łemków to ich długość (rys. 1). Bardzo długi budynek był dzielony kolejno na trakty⁸. Dzięki temu w jednym budynku znajdowała się cała zagroda i mieściły się w niej wszystkie obiekty gospodarcze. Gdy gospodarz się bogacił, chata wydłużała się poprzez dostawianie nowych pomieszczeń: stajni, boisk, izb mieszkalnych. Chyża mogła czasem osiągać długość nawet 60 m, z tego względu do środka prowadziło parę wejść. Koło Komańczy chaty były 1,5 traktowe. Chyże budowano z długich bali świerkowych krojonych wzdłuż na połowę, uszczelniano mchem, a następnie *otymano* przepaloną

⁷ R. Reinfuss, *Karpacki Świat Bojków i Łemków*, Olszanica 2015; J. Czajkowski, *Wiejskie budownictwo mieszkalne w Beskidzie Niskim i na przyległym Pogórzu*, Rzeszów 1970; M. Prokopek, W. Prokopek, *Budownictwo ludowe. Chatupy i ich regionalne zróżnicowanie*, Warszawa 1995; R. Brykowski, *Łemkowska drewniana architektura cerkiewna. W Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Wrocław [i in.] 1986; *Ikonografie chat łemkowskich z Komańczy*, archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku; *Materiały z badań terenowych Instytutu Sztuki PAN prowadzonych na Łemkowszczyźnie w latach 50. i 60-tych*, ISPAN, AMEK, nr inw.: T. 528 (rys.) oraz 621 (teksty).

⁸ Trakt to część budynku zawarta między dwiema przeciwnymi pionowymi przegrodami budowlanymi.

glinką połączoną z mąką żytnią i olejem, na koniec malowano. Na rogach chyża była łączona w zrąb⁹, okragłą stroną kładziono bale od zewnątrz, a gładką do wnętrza chaty. Bardzo ważna była proporcja dachu do ścian. W okolicach Przybyszowa był to stosunek ~4,00 m : ~2,5 m, a niekiedy nawet 2:1. Początkowo chyże przekrywano dachem czterospadowym, później był to dach dwuspadowy. Aby osłonić ściany zewnętrzne, dach opierano na tzw. rysiach¹⁰. Dach był kryty słomą lub gontem, starano się przyozdabiać go wraz ze szczytem. Łemkowie byli bardzo dobrymi cieślami, stąd gont był powszechnym materiałem. Cerkwie niekiedy w całości pokrywano tym materiałem. Chyże były niezwykle trwałe i dobre, dlatego też zdarzało się, że ludzie z okolicznych wsi kupowali od Łemków całe gotowe domy. Następnie w całości przenosili je w swoją lokalizację. W późniejszych czasach budowano wokół chat tzw. *zahaty*. Pełniły też funkcję izolacyjną, w celu zmniejszenia oddziaływania wiatrów. W ten sposób *zahaty* tworzyły obejście wokół chaty. W kulturze Łemków ważne były lokalne tradycje, obrzędy, kultura i sztuka, a także wierzenia zarówno jeszcze te niewygasłe pogańskie zwyczaje, jak i gorliwa wiara w Boga Stwórcę Jedyne. Chyże zdobiono „stemplując” motywy roślinne, szlaczki. Jeśli gospodarz był zamożny to malował framugi na kolor niebieski. Wewnątrz chaty, aby odgonić złe duchy robiono znaki solarne. Na tragarzu¹¹ znajdowała się rozeta, która symbolizowała cztery kierunki świata, słońce i księżyc, a także zwycięstwo krzyża nad pogaństwem. Tradycja pogańskich zwyczajów przewijała się w kulturze Łemków, choć zarazem byli bardzo bogobojnymi chrześcijanami. Miejsce na chatę wyznaczała wróżka. Tam ustawiano kamienie pod węgły, a potem odprawiano mszę świętą w intencji budowy, a po jej odprawieniu w węgły wkładano święcone ziele, szczyptę soli, ziarenka żyta pszenicy oraz monety. Gospodarz wyprawiał ucztę po tych obrzędach. Drugi raz musiał wyprawić ucztę, gdy tylko budowniczy wywiesili *wiechę* na postawionej krokwi dachu. Chaty były kurne¹², z otworem w powale. Dzięki temu omijano podatek od komina i cały dym przedostawał się na strych. Dym leący z pieca oczerniał ściany zaciemniając już i tak ciemne pomieszczenia ze względu na małe okienka. Kiedy prace były zakończone, ksiądz odprawiał w chałupie kolejne rytualne nabożeństwo. Przed każdą z czterech ścian, były odczytywane fragmenty kolejno z każdej z Ewangelii. Na każdej tych czterech ścian malowano duży, biały krzyż. Nabożeństwo było zakańczane

⁹ Konstrukcja zrębowa to ściana drewniana składająca się z poziomo ułożonych wieńców z belek drewnianych, w narożach (węglach) belki są łączone na zamki.

¹⁰ Rysie to belki wspornikowe stropu podtrzymujące konstrukcję dachu, dzięki czemu tworzy się dłuższy okap i lepiej chroni ścianę budynku przed wilgocią; belki te są często zdobione.

¹¹ Tragarz to belka konstrukcyjna biegnąca wzdłuż całego stropu, często zdobiona.

¹² Kurna chata to dom wiejski z otwartym paleniskiem, bez komina.



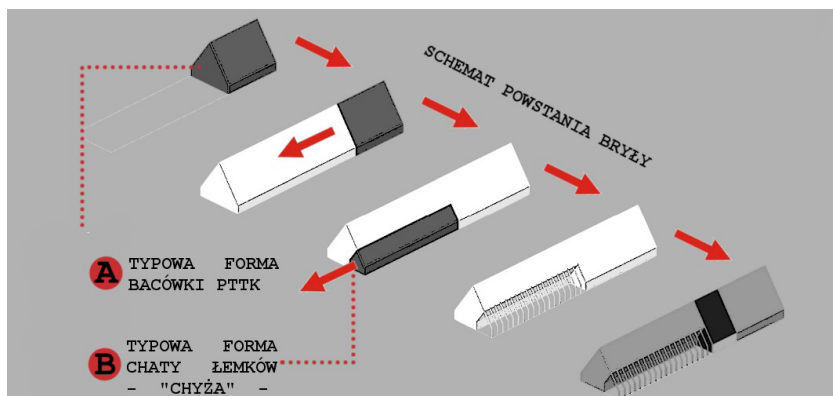
1. Chyża w Skansenie w Sanoku; fot. B. Birczyńska

uczta w intencji dusz pokutujących na tej ziemi. Ale również ważnym elementem zwyczajów było wpuszczenie koguta do domu, który musiał wylecieć przeciwnym oknem, aby odgonić wszelkie zło. Nie wolno było takiego koguta zjeść, ani sprzedać, kogut natomiast musiał być odpędzony. Obok domu znajdował się spichlerz, który ze względów przeciwpożarowych miał nieprzysłany dach. Zwany był *sypancem*.

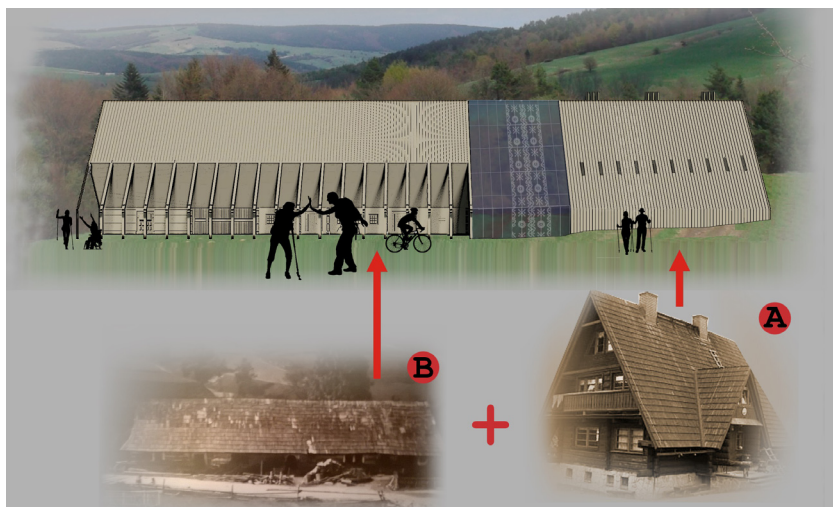
ZAŁOŻENIA PROJEKTU

Po tak przeprowadzonych badaniach mogłam przystąpić do projektowania właściwej formy zgodnie ze sformułowaną ideą. Powstała koncepcja nawiązania do dawnej architektury we współczesnej formie.

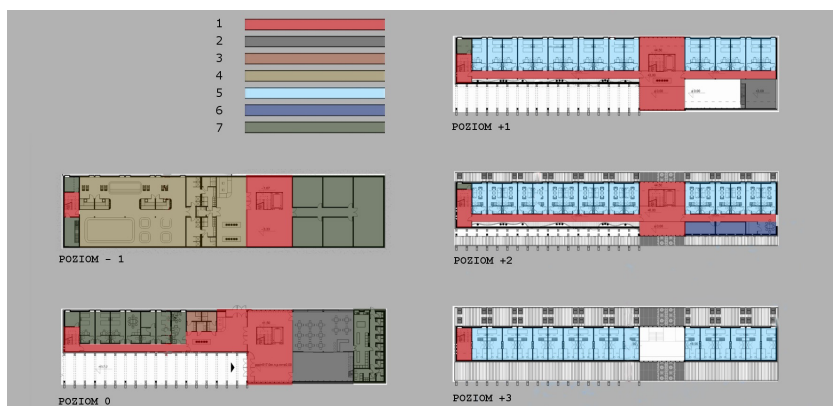
Pozostała niezwykle ważna kwestia zdefiniowania, w jakiej bryle będzie odcisnięta łemkowska skamielina. W tym aspekcie zdecydowałam się zasięgnąć inspiracji z architektury PTTK-owskich schronisk – czyli tzw. Bacówek PTTK. Inspiracja wyniknęła z tożsamej funkcji, jaką będzie miał pełnić projektowany obiekt, a także w nawiązaniu do lokalizacji obiektu – przy Głównym Szlaku Beskidzkim, dla którego jest tak charakterystyczny ten typ architektury. Opisując schemat powstania bryły można ująć, że w jej wyciągniętą formę zostaje „włożona” typowa chata łemkowska – *chyża* – a następnie usunięta pozostawiając „śląd pamięci” (il. 2). Jest to i pozostaje pustka, która została wspomniana na początku tego artykułu, bo tylko tyle pozostało po ówczesnych mieszkańcach Karpat. Powracając do formy,



2. Schemat powstania bryły; rys. B. Birczyńska



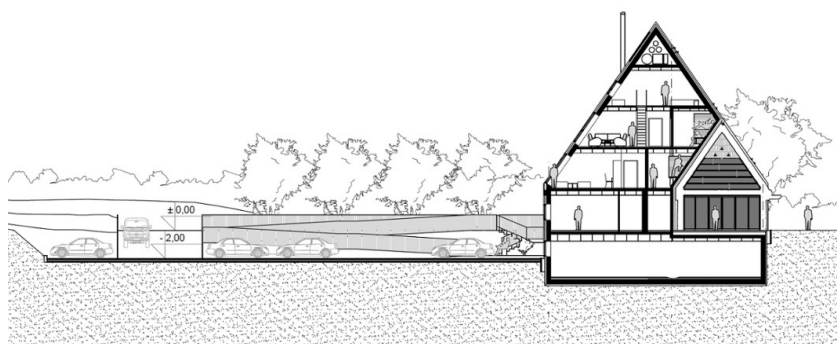
3. Widok elewacji północnej prezentujący główną ideę projektu i uzupełniający schemat powstania bryły; rys. B. Birczyńska



4. Schemat funkcjonalny schroniska: 1 – komunikacja i ciągi ewakuacyjne, 2 – strefa ogólnodostępna, 3 – toalety ogólnodostępne, 4 – strefa odnowy biologicznej, 5 – strefa mieszkalna, 6 – strefa dostępna dla gości hotelowych, 7 – strefy zamknięte, dostępne dla obsługi; rys. B. Birczyńska

bryła jest przecięta szklanym łącznikiem stanowiącym otwarty foyer. W ten sposób bryła w klarowny sposób ukazuje inspirację architekturą regionalną, ponieważ jest podzielona na proporcję Bacówki PTTK i długiej *chyży* (il. 3). W ten sposób projektowany obiekt jest dualnym schronieniem: człowieka i przeszłości. Człowiek w „Bacówce PTTK”, a przeszłość w „pustce”.

Projektowane schronisko jest budynkiem 2-piętrowym¹³ (il. 4). Pokoje na ostatniej kondygnacji mają charakter dwupiętrowego lokalu dzięki antresoli, możemy więc stwierdzić, że łącznie do dyspozycji są 4 kondygnacje. W hotelu zaplanowano 34 pokoje, w tym 17 pokoi dwuosobowych z łazienkami na pierwszym piętrze i 17 pokoi 3–5 osobowych z łazienkami na drugim piętrze, z których każdy stanowi mini apartament z antresolą. W piętrowym apartamencie, na pierwszej kondygnacji jest pokój dzienny z możliwością rozłożenia kanapy do spania dla dwóch osób, a antresola mieści 3 łóżka (il. 5). Każdy pokój w projektowanym obiekcie jest wyposażony w okno dachowo-balkonowe firmy Fakro, dzięki czemu we wszystkich pokojach, choć znajdują się na poddaszu, jest dostępny balkon z wyjściem na stronę południową.



5. Przekrój poprzeczny ukazujący ideę projektu; rys. B. Birczyńska

Pomieszczenia dla personelu, tj. administracja, pokój obsługi, pomieszczenie dla ratowników GOPR, są umieszczone na parterze. Dodatkowo schronisko jest wyposażone w przestrzeń do użytku ogólnego, jak znajdująca się na parterze od strony południowej restauracja, przystająca do niej sala wielofunkcyjna. Piętro wyżej jest zaprojektowana kuchnia dla gości hotelowych oraz mała pralnia z suszarnią, zaś piętro niżej, na poziomie 1 znajduje się SPA – gdzie zmęczeni turyści mogą zregenerować się i zażyć

¹³ Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 19 sierpnia 2004 roku w sprawie obiektów hotelarskich i innych obiektów, w których są świadczone usługi hotelarskie, DzU, 2004, nr 188, poz. 1945 oraz tekst ujednolicony – DzU, 2011, nr 259, poz. 1553.

relaksu. Na uwagę zasługuje sala wielofunkcyjna, która biegnie przez dwie kondygnacje i dzięki temu mogła być zaprojektowana sześciometrowa ścianka wspinaczkowa. W sali wielofunkcyjnej jest także antresola z pięknym widokiem na stronę zachodnią, na trasę szlaku beskidzkiego, gdzie – wygodnie siedząc na pufach – można podziwiać między innymi zachody słońca. Istnieje możliwość połączenia sali wielofunkcyjnej z restauracją w celu stworzenia większej sali na specjalne wydarzenia, takie jak np. wesele, bankiet konferencyjny. Doskonałą przestrzenią pod wydarzenia plenerowe jest, znajdująca się od strony północnej, zadaszona przestrzeń, powstała po „wycięciu” odcisku chyży. Zaplanowano możliwość rozpostarcia pomiędzy wiązarami¹⁴, znajdującymi się w tej przestrzeni, dachu membranowego. Pomieszczenia techniczne są umieszczone w podziemiu.

Idąc z duchem czasu i potrzeb odbiorców w projekcie jest przewidziany parking. Wykorzystując naturalne rzędne drogi gruntowej parking został zagłębiony o około 2 m poniżej terenu, przez co jest ukryty w przestrzeni pięknych krajobrazów oraz dodatkowo daje to rozwiązanie możliwość doświetlenia światłem dziennym SPA. Panele słoneczne znajdują się na dachu od strony południowej, wspomagając obiekt naturalnymi źródłami energii. Położenie schroniska jest bardzo korzystne pod kilkoma aspektami. Dzięki temu, że do szlaku dochodzi droga gruntowa ze wsi Karlików, schronisko będzie dostępne dla osób niepełnosprawnych, wycieczek zorganizowanych, osób chcących pozostawić samochód w „bazie wypadowej” w góry, dla gości uroczystych wydarzeń. Z drugiej strony, droga jezdną biegnie inną trasą niż szlak i dla tradycyjnych turystów bliskość dojazdu nie będzie odczuwalna.

Mam nadzieję, że aktywizacja Beskidu Niskiego sprawi polepszenie transportu publicznego do tych rejonów.

PODSUMOWANIE

Ogromnym wyzwaniem projektowym w przedstawionych rozważaniach, było podjęcie dwóch trudnych kontekstów przeplatających się nierozłącznie w Beskidzie Niskim – sacrum natury i sacrum przeszłości Łemków.

Przez bardzo szybki rozwój cywilizacji, z jakim mamy do czynienia poczynając od wieku XX, współczesne obiekty z wielką trudnością wpisują się w naturalne krajobrazy przez standardy, które muszą spełniać zaspakajając potrzeby dzisiejszych użytkowników (pokoje dwuosobowe z łazienkami, SPA, restauracja). Myślę, że ten trudny kontekst połączenia funkcji odpowiadającej współczesnemu człowiekowi, stworzenia formy na terenie o niełatwej historii i w malowniczym, naturalnym krajobrazie był motywem do odnalezienia właściwej metody na dobrą kontynuację architektury regionalnej. Przeprowadzone studia nad kulturą i miejscem

¹⁴ Wiązar to podstawowy element nośny konstrukcji dachu.



6. Model fizyczny projektowanego obiektu (tektura);
wykonanie modelu i fot. B. Birczyńska

w kontekście zrównoważonej architektury regionalnej doprowadziły do stworzenia obiektu, będącego dualnym schronieniem. Człowieka i przeszłości. Człowiek może w nim znaleźć bezpieczną oazę spokoju, a przeszłość jest ukryta w negatywie zewnętrznej powierzchni skamieniałości – odcisku łemkowskiej chaty – *chyży* (il. 6).

W ostatnim zdaniu tego artykułu, pragnę podkreślić przesłanie, którego manifestem jest projektowana przeze mnie architektura: „Stań na ziemiach Beskidu Niskiego, przystań tam cichutko na chwilę i zastanów się nad tymi, którzy pozostawili tu dorobek swojego życia, który dziś wtopiony w naturę niemy krzyczy o przeszłości tego regionu.”

BIBLIOGRAFIA

- B. Birczyńska, *Projekt schroniska górskiego jako element aktywizacji Beskidu Niskiego*, praca magisterska zrealizowana w Katedrze Architektury Miejsc Pracy i Rekreacji A-21, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, 2016
- R. Brykowski, *Łemkowska drewniana architektura cerkiewna. W Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Wrocław [i in.] 1986
- J. Czajkowski, *Wiejskie budownictwo mieszkalne w Beskidzie Niskim i na przyległym Pogórzu*, Rzeszów 1970
- A. Hanula, *Główny Szlak Beskidzki. Przewodnik turystyczny*, Kraków 2015
http://kksm.arch.pk.edu.pl/housingenviron_ment/img/arts/2013.12/08.pdf
 (dostęp: 18.04. 2016)
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Odcisk_\(geologia\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Odcisk_(geologia)) (dostęp: 21.09.2016)
- <https://www.pilkington.com/pl-pl/pl/architekci/zrownowazona-architektura>
 (dostęp: 1.06.2017)
- Ikony chat łemkowskich z Komańczy*, archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

- P. Krokosz, M. Ryńca, *Łemkowszczyzna. Od ikony do pop-artu*, Kraków 2004
- Materiały z badań terenowych Instytutu Sztuki PAN prowadzonych na Łemkowszczyźnie w latach 50. i 60-tych*, ISPAN, AMEK, nr inw.: T. 528 (rys.) oraz 621 (teksty)
- B. Ostrowska, *Zrównoważony dom jutra a lokalna tradycja*, „Środowisko Mieszkaniowe”, 2013, nr 12, s. 34–41
- M. Prokopek, W. Prokopek, *Budownictwo ludowe. Chałupy i ich regionalne zróżnicowanie*, Warszawa 1995
- R. Reinfuss, *Karpacki Świat Bojków i Łemków*, Olszanica 2015
- R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990
- Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 19 sierpnia 2004 roku w sprawie obiektów hotelarskich i innych obiektów, w których są świadczone usługi hotelarskie*, DzU., 2004, nr 188, poz. 1945 oraz tekst ujednolicony – DzU, 2011, nr 259, poz. 1553
- Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie*, DzU, 2002, nr 75, poz. 690
- J. Starzyński, *Szlakiem nieistniejących wsi łemkowskich*, Warszawa 2006

SUMMARY

Bernadeta Birczyńska

THE EMPTINESS. A ŁEMKO MEMORIAL OF THE BESKID NISKI

The topic of the research is to develop a design concept that would provide a sustainable continuation of the regional architecture. The subject of the research is a project of a PTTK mountain shelter in the now-defunct Łemko village of Przybyszów, located on the Main Beskid Trail. This location determines a difficult historical and cultural context. After carrying out ethnographic analysis in the field, skansen, literature and on the basis of his own reflections, the author of the project formulated a design idea in an innovative way of a regional reinterpretation. This idea is to commemorate in a literal and metaphorical way the regional architecture of the Carpathian region, i.e. the former Łemko hut – *chyży*. The leitmotif for the issue has been the emptiness of the area today which, through its atypical climate, is a testimony to the past life in this area. The main architectural idea is the creation of a block in which it will “squeeze the void of the past”, which by its absence will be the same as organisms in fossils. The imprint is made in a modern body in a suitable size and with appropriate materials meeting the standards currently required. By creating a shelter in such a void, the old life that was in these areas will be restored.

KEY WORDS: ŁEMKO HERITAGE – CARPATHIAN MOUNTAINS – BESKID NISKI – BUKOWSKO MUNICIPALITY – PRZYBYSZÓW – KARLIKÓW – CHYŻA – MODERN REGIONALISM – REGIONAL ARCHITECTURE – PTTK – SHELTER – PTTK MOUNTAIN SHELTER – MAIN BESKID TRAIL – MEMORY MONUMENT

Bernadeta Birczyńska – e-mail: bernadetabirczyńska@02.pl